

# Dariusz Milewski

---

## Konferencja "Powiat pułtuski w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych", Pułtusk, 16 października 2007 r. (sprawozdanie)

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 14/2, 261-266

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DARIUSZ MILEWSKI

**KONFERENCJA „POWIAT PUŁTUSKI W PIERWSZEJ  
DEKADZIE RZĄDÓW KOMUNISTYCZNYCH”.  
PUŁTUSK, 16 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
(SPRAWOZDANIE)**

Wydział Historyczny Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieyszтора w Pułtusk i Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, przy współpracy z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych zorganizowały konferencję naukową, poświęconą nieznanym dziejom pierwszego dziesięciolecia rządów komunistycznych na Mazowszu, w powiecie pułtuskim. Konferencja obradowała 16 października 2007 r. w murach AH w Pułtusk, w sali C. Wśród licznych zaproszonych gości w konferencji uczestniczyli m.in. żołnierze-weterani Armii Krajowej, naczelny dyrektor archiwów państwowych dr Sławomir Radoń, dyrektor Archiwum Państwowego m. st. Warszawy mgr Ryszard Wojtkowski, starosta pułtuski Tadeusz Nalewajk i burmistrz Pułtуска Wojciech Dębski. Licznie zebrała się również pułtуска młodzież, wypełniając po brzegi 350-osobową aulę. Wydział Nauk Historycznych i Społecznych UKSW reprezentował dr Dariusz Milewski.

Konferencja rozpoczęła się o godz. 10.30 uroczystym wprowadzeniem sztandaru Światowego Związku Żołnierzy AK. Następnie dziekan Wydziału Historycznego AH, prof. Bronisław Nowak, otworzył konferencję i przedstawił w skrócie dzieje Wydziału Historycznego – organizatora obrad. Wydział istnieje od początku uczelni pułtuskiej, tj. od 1994 r. i do tej pory wykształcił ponad 3 tys. absolwentów w zakresie licencjatu i magisterium historii oraz kilkunastu doktorów. Co warto podkreślić, około połowa z nich specjalizuje się w dziejach czasów najnowszych, w tym północnego Mazowsza -- co poniekąd predestynuje Wydział Historyczny AH do podjęcia tematyki, omawianej na konferencji.

Następnie głos zabrał prof. Jerzy Eisler z IPN, który objął przewodnictwo pierwszej sesji konferencji. W swym wystąpieniu wyróżnił on cztery elementy, ważne dla znaczenia tej konferencji. Były to: badania naukowe – referaty zostały przygotowane na podstawie materiałów źródłowych, co jest wkładem w rozwój naszej wiedzy; oddanie należnej czci żołnierzom AK, których nigdy nie przeproszono za wyszydzanie ich w latach PRL; spotkanie młodzieży z uczestnikami II wojny światowej i powojennych walk o niepodległość i wreszcie wkład w rozwój historii regionalnej, mocno eksponowanej w kierunkach badań naukowych Unii Europejskiej.

Wystąpienie prof. J. Eislera zostało uzupełnione przez burmistrza Pułtusza, Wojciecha Dębskiego. Podkreślił on konieczność odkłamania historii najnowszej oraz zapowiedział złożenie kwiatów pod tablicą, upamiętniającą odbicie przez ruch oporu 47 żołnierzy AK w listopadzie 1946 r. z pułtuskiego aresztu UB.

O godz. 11. przystąpiono do merytorycznej części obrad. Jako pierwszy wystąpił mgr Kazimierz Krajewski z IPN z referatem „Podziemie niepodległościowe w powiecie pułtuskim w latach 1944-1953”. Przedstawił on kształtowanie się struktur antykomunistycznego ruchu oporu i ich działalność. Zimą 1944/45 r. rozpadły się struktury AK na północnym Mazowszu. W tej sytuacji inicjatywę przejęli dowódcy średniego szczebla i w połowie 1945 r. utworzyli Ruch Oporu AK (ROAK). Liczono na długofalową działalność – dotrwanie do wyborów lub wybuchu wojny między USA a ZSRR. Pułtusi ROAK był wysoko oceniany przez przeciwników – został on rozbity, częściowo dzięki amnestii, częściowo dzięki agenturze, dopiero jesienią 1946 r. Ci, którzy przetrwali, podporządkowali się białostockiemu okręgowi WiN. Jednak i tę strukturę osłabiła amnestia wiosenna 1947 r. oraz działalność podwójnego agenta, Aleksandra Bohomolca. Kolejna inicjatywa partyzancka wyszła od NZW, działającego w sąsiednich powiatach – ciechanowskim i ostrowskim. Działalność konspiracyjną odnowił w maju 1947 r. oddział Jana Kmiołka. Zdołał on zorganizować siatkę terenową, umożliwiającą oddziałowi przetrwanie do 1951 r. i przeprowadzenie około stu akcji. Oddział został zlikwidowany latem 1951 r. w wyniku operacji agenturalnej. Ostatnim aktywnym oddziałem kierował Mieczysław Dziemieszkiewicz ps. Rój z 16. Mazowieckiego Okręgu NZW. Po rozbiu NZW w Ciechanowskim w 1949 r. Rój przeszedł w Pułtuskie, gdzie korzystał z pozostałości dawnej siatki NSZ jako zaplecza. Atakował milicję, zatrzymywał pociągi i wiecował wśród ludności. Niestety, również i on uległ rozpracowaniu przez agenturę i 13 kwietnia 1951 r. we wsi Szyszki jego oddział został rozbity przez siły KBW i UB. Sam dowódca zginął w walce.

Po własnym wystąpieniu, mgr K. Krajewski odczytał referat nieobecnego dr. Tomasa Łabuszewskiego, pt. „Działania represyjne UB wobec podziemia i społeczeństwa na terenie powiatu pułtuskiego”. Podstawowym celem UB było represjonowanie całego społeczeństwa. W powiecie pułtuskim na 80 tys. ludności około 6% pozostawało w bezpośrednim zainteresowaniu UB (prowadzono ich ewidencję). Byli to głównie członkowie konspiracji i ich współpracownicy – także ci, którzy wyszli z podziemia w styczniu 1945 r. Interesowano się też zwykłymi obywatelami – tymi, co wrócili z Zachodu bądź byli podejrzewani o wrogą propagandę (obie grupy po około 500 osób). W późniejszym okresie zwrócono uwagę na ludzi zrzeszonych w organizacjach kościelnych – jak koła Żywego Różańca czy Sodalicja Mariańska – repatriantów ze Wschodu, członków PSL itp. Powiatowy UB w Pułtuskach skupiał swą działalność na werbowaniu agentów, aresztowaniach prewencyjnych i likwidowaniu ludzi, uznanych za wrogów ustroju (zajmował się tym tzw. szwadron śmierci). Agentura pułtuskiego UB liczyła sto kilkadziesiąt osób. Dla rozpracowania podziemia wykorzystywano amnestie – w ich trakcie werbowano agentów i pozyskiwano informacje od ujawniających się partyzantów. W dużym stopniu korzystano z pomocy wojsk KBW – w niektórych operacjach ich liczba sięgała 2 tys. żoł-

nierzy. Odnotowano też pewne sukcesy, jak rozbitcie II komendy obwodu ROAK w 1946 r. czy aresztowanie Bohomolca (o jego podwójnej grze pułtuski UB zdaje się, nie wiedział). Mimo tego jednak w pracy UB panował spory chaos z uwagi na niski poziom kadr i częste rotacje. Miarą niepowodzeń jest też fakt, że aż do początku lat 50. PUBP w Pułtuskach nie zdołał zwerbować żadnego księdza.

Dokładniej strukturę i działania Powiatowego UB w Pułtuskach przedstawił kolejny historyk z IPN, mgr Mariusz Bechta w referacie „PUBP w Pułtuskach (struktura, ludzie)”. Wskazał on na fakt, że kadry UB wypełniał skryminalizowany margines społeczny. Zręby aparatu bezpieczeństwa w powiecie pułtuskim powstały w listopadzie 1944 – styczniu 1945 w Wyszkwowie. Organizatorem był Ukrainiec z Wołynia, od 1939 r. obywatel ZSRR, Kuźma Romaniuk. Przeszedł on przeszkolenie w Kujbyszewie w zakresie pracy w organach bezpieczeństwa. Do pracy w Wyszkwowie skierowany został 12 listopada 1944 r. Tu na swojego następcę wyznaczył nożownika Stanisława Sternika, byłego działacza KPP i mordercę, który w 1933 r. zabił nożem 16-letnią dziewczynę. Został on zdjęty ze stanowiska przez Romaniuka w lipcu 1945 r. za kolejne nadużycia – zdefraudował 10 tys. złotych i był podejrzany o branie łapówek za zwalnianie aresztowanych żołnierzy NSZ. Kiedy sprawa się wydała, zbiegł z Pułtuskach, ale został pochwycony 29 lipca 1945 r. przez samego Romaniuka. Nic dziwnego więc, że PUBP w Pułtuskach aż do czerwca 1946 r. znajdował się w bezpośredniej kontroli NKWD – tzw. sowietników. W tym okresie polscy ubecy byli de facto jedynie pomocnikami Rosjan. Dość szybko zorganizowano szwadron śmierci – była to bojówka PPR pod nadzorem UB. Mimo tego jednak jakość kadry była słaba – jeszcze w połowie 1947 r. większość z 5. referatów pułtuskiego UB otrzymała negatywne oceny. To powodowało dużą rotację: w latach 1944-1952 przez PUBP w Pułtuskach przewinęło się 187 agentów, ale nigdy nie zdołano obsadzić wymaganych 51. etatów.

Z ostatnim referatem w pierwszej sesji konferencji wystąpił prof. dr hab. Romuald Turkowski z AH. Zajął się on tematem „Wieś w polityce władz komunistycznych w powiecie pułtuskim w latach 1944-1956”. Referent zwrócił uwagę na powojenny stan wsi pułtuskiej – zniszczono około 80% zagród chłopskich, zginęło lub zaginęło około 40 tys. ludzi. Reforma rolna rozbiła struktury agrarne i zlikwidowała warstwę ziemiańską – przejęto ponad 25 tys. ha ziemi. PPR szukała poparcia wśród chłopów (stanowili oni 1/4 ogólnej liczby członków). UB werbował ludzi wśród robotników rolnych, najniższej grupy zawodowej. Nowy ustrój dopuścił też istnienie tylko jednej partii opozycyjnej – PSL Mikołajczyka. Zajął ono stanowisko pośrednie między państwem podziemnym a władzą ludową. Latem 1945 r. PSL zadało klęskę wpływowi komunistycznym na wsi – w popieranym przez rząd SL zostało w tym czasie zaledwie 100 członków spośród 1500. Starano się zatem rozpracować PSL, umieszczając w nim 50-60 agentów (na 2,5 tys. członków). Zabicie kilku ubeków 8 maja 1946 r. stało się pretekstem do zawieszenia działalności pułtuskiego PSL. Był to też początek terroru – zamordowano 10 członków PSL, w tym żołnierzy ROAK. Po represjach 1947 r. w powiecie pułtuskim pozostało tylko 300 ludzi w PSL – reszta przeszła do SL. W wyborach 1947 r. anulowano pułtuską listę PSL i stopniowo w ciągu tego roku zniszczono tę partię. W latach 1948-1956 ruch ludowy zo-

stał zupełnie podporządkowany władzy. W 1948 r. rozpoczęto brutalną kolektywizację i „rozkułaczanie” – zabierano chłopom zbiory wprost z pola. Rodziło to bierny opór i w efekcie przyniosło fiasko akcji kolektywizacyjnej – rachityczne spółdzielnie rozpadły się w 1956 r. Zamarła jednak działalność polityczna – w 1955 r. pułtuskie ZSL liczyło zaledwie 300 aktywnych członków, podczas gdy większość chłopów przeszła do PZPR (ponad 2 tys. w powiecie pułtuskim). Próby odnowy i powrotu do koncesjonowanego ZSL nastąpiły w 1956 r. Wtedy to najbardziej aktywni i skompromitowani funkcjonariusze UB i szwadronów śmierci zostali wycofani z życia publicznego – niektórzy otrzymali nawet kilkuletnie wyroki. Jak zauważył prelegent, opór przeciw władzy w całym omawianym okresie na wsi pułtuskiej wspomagany był przez Kościół.

Po referacie prof. R. Turkowskiego zarządzono przerwę. Obrady wznowiono o godz. 13.10 pod przewodnictwem prof. R. Turkowskiego. Jako pierwszy zabrał głos dr Krzysztof Wiśniewski z Archiwum Państwowego m. st. Warszawy Oddział w Pułtusk. Tematem wystąpienia była „Organizacja wyborów do Sejmu w 1947 r. w powiecie pułtuskim”. Jak zauważył prelegent, sfałszowane referendum w 1946 r. było dla UB szkołą przed wyborami do Sejmu. W 2. połowie 1946 r. wzmocniono dyscyplinę w aparacie bezpieczeństwa. Po październikowej weryfikacji wzrosło też morale w MO, choć odczuwano z kolei niedobór liczebny kadry. 11 października 1946 r. opublikowano ordynację wyborczą, która umożliwiała popełnianie nadużyć i fałszerstw. Powiat pułtuski znalazł się w okręgu wyborczym nr 3 z siedzibą w Płońsku. Z trudem zarejestrowano listę PSL. Zmniejszono liczbę obwodów wyborczych z 30 do 24, aby łatwiej kontrolować i fałszować wybory. Aby zapanować nad dużą liczbą wyborców, wyznaczono gromadom wiejskim godziny głosowania – w miastach głosowano według ulic. Pułtusk podzielono na 2 obwody. Ze spisów wyborców, które miały być sporządzone do 8 grudnia, wykreślano osoby, współpracujące z okupantem bądź „faszystowskimi” organizacjami podziemnymi. Komisje, złożone z członków PPR, wykreślały osoby niewygodne i utrudniały składanie reklamacji. Nie dopuszczono do udziału w komisjach obwodowych i okręgowych członków PSL. W ostatnich dniach przed wyborami kończono przygotowania techniczne. 13 stycznia wprowadzono całodobowe dyżury telefoniczne. Zorganizowano sieć gońców przy komisjach obwodowych, którzy na bieżąco przekazywali dane do starostwa. Stosowano rozmaite naciski na głosujących – zostały one opisane szczegółowo przez prelegenta. I chociaż gdzieś całe wsie głosowały na PSL, nie dając się zastraszyć, to oficjalne wyniki przyznały wszystkie mandaty w powiecie pułtuskim PPR i jej koalicjantom. Najprawdopodobniej wybory zostały sfałszowane już w lokalach wyborczych, gdzie wpisywano do protokołów wyniki według przysłanych z góry wtycznych.

Kolejny referat wygłosił mgr Wojciech Łukaszewski. Tematem wystąpienia była „Działalność PPR-PZPR w powiecie pułtuskim w latach 1944-1954”. Pułtuską PPR tworzyli głównie żołnierze AL. Do partii wstępowali również byli współpracownicy i działacze komunistyczni. Motywy były często najprostsze – awans i praca. Masowe wstępowanie do PPR było jednak z początku niemożliwe z uwagi na działalność podziemia. Brak ludzi ideowych w PPR owocował słabym rozwojem kadry, wśród której zdarzali się alkoholicy, jak sekretarz PPR w Nasielsku. Niedobór członków rekompensowa-

no zawyżaniem statystyk. Organizowano też bandy przestępcze, złożone z członków PPR i funkcjonariuszy UB. PPR konsekwentnie zresztą umacniała swe wpływy w resortach siłowych – MO i UB. W trakcie wyborów 1947 r. partia obsadziła komitety wyborcze. 26 marca 1947 r. odbył się powiatowy zjazd PPR, na którym na I sekretarza wybrano ponownie Jana Świderskiego, pełniącego w powiecie pułtuskim od początku tę funkcję. Na koniec prelegent omówił statystykę liczebności kół i członków PPR oraz obsadzenie przez nią państwowych stanowisk administracyjnych. Podkreślił również, że sabotaż poczynań PPR, zauważalny w powiecie pułtuskim, inicjowany był częstokroć przez kler katolicki.

Referat pt. „Społeczeństwo powiatu pułtuskiego w raportach władz partyjnych i administracyjnych” wygłosił prof. dr hab. Janusz Szczepański. Wykorzystał on głównie raporty starostów pułtuskich z lat 1945-1950, przechowywane w pułtuskim oddziale Archiwum Państwowego m. st. Warszawy. I tak, dla przykładu, raport starosta Czesława Skoczni z września 1945 r. mówił o niechęci ogółu społeczeństwa wobec komunistów i poparciu dla PSL. PPR cieszyła się poparciem przedwojennych komunistów, bezrolnych chłopów i bezideowych koniunkturalistów. Armia Czerwona, która stacjonowała do września 1945 r., była kolejnym źródłem wrogości do władzy z uwagi na swoje rabunki i gwałty na ludności cywilnej. O MO i UB starosta pisał, że to sami pijacy i łapownicy. W maju 1946 r. raportował o oporze młodzieży wobec prób inwigilacji i konieczności zawieszenia całej 4. klasy Liceum Pedagogicznego za odmowę udziału w święcie spółdzielczości. Kolejny starosta, Eugeniusz Pyszyński, okazał się słabym budowniczym socjalizmu i przed referendum 1946 r. wyjechał z Pułtusza, znikając z oczu UB. Po jego dymisji przyszedł Konstanty Czapikowski, gorliwy zwolennik władzy ludowej, który pozostawił po sobie nowe raporty. Co ciekawe, informował o uroczystej mszy świętej w kolegiacie pułtuskiej 22 lipca 1946 r. z okazji 2. rocznicy ogłoszenia manifestu PKWN – było to świadectwo „miodowego miesiąca” między władzą ludową a Kościołem, którego komuniści nie śmieli jeszcze otwarcie zaatakować. Ten sam starosta donosił jednak, że dziekan wyszkowski ks. Józef Frydryszewski, wrogo odnosił się do władz. Znalazły się też skargi na innych księży. Narzekał starosta m.in. na wysoką frekwencję wiernych na misjach w czerwcu 1949 r. Prof. J. Szczepański zakończył swój referat omówieniem zwalczania przez komunistów pamięci o wojnie 1920 r. 5 lipca 1948 r. specjalna komisja orzekła, że obelisk nad Bugiem, upamiętniający tę wojnę, jest prowokacją i kazała go usunąć. Przywrócono go dopiero w 1989 r. – 13 sierpnia uroczystą mszą św. celebrował z tej okazji biskup płocki, ks. Zygmunt Kamiński.

Jako ostatni zabrał głos dr Krzysztof Kasprzak z IPN. Przedstawił on „Straty osobowe powiatu pułtuskiego w latach 1945-1956 (próba bilansu)”. Obejmują one zarówno straty komunistów, poniesione wskutek działań zbrojnego podziemia i – lepiej lub gorzej – policzone, jak i straty ludności powiatu, do tej pory niezbadane. Prelegent wyróżnił cztery kategorie strat, poniesionych przez ludność wskutek działań komunistów: 1) zabici przez Sowieców, 2) skazani na karę śmierci (zbrodnie sądowe), 3) zabici skrytobójczo, zmarli w więzieniach i zakatowani w śledztwach, 4) polegli w walce. Odpowiednio do tych kategorii udało się zidentyfikować: 1) 23 osoby, 2) 22 osoby, 3) 29 osób,

4) 21 osób – razem 95 osób. Liczba ta jest oczywiście niepełna – odnosi się tylko do ofiar, znanych nam z imienia i nazwiska. Przykładowo, kategorię 1) trzeba by uzupełnić o ponad 100 osób, aresztowanych przez NKWD w styczniu 1945 r. i wywiezionych do łagrów – ich los jest nieznyany. Trudno jest też zweryfikować listę osób, zabitych przez bandy UB-PPR. Podobnie jest z osobami zlikwidowanymi przez podziemie za współpracę z bezpieką – oficjalne dane mówią o 57 zabitych w obronie władzy ludowej. Dużo ludzi zginęło też wskutek min wojennych – w samej gminie Winnica było to około 60 osób. Nie były to oczywiście ofiary systemu komunistycznego, ale ich ubytek był znaczny w skali powiatu pułtuskiego.

Referat dr. Kasprzaka zamknął tę część konferencji. O godz. 14.45 prof. R. Turkowski otworzył dyskusję. Zabierali w niej głos licznie zgromadzeni słuchacze, częstokroć świadkowie tamtych wydarzeń. Ich rolę podkreślił starosta pułtuski Tadeusz Nalewajak, mówiąc o konieczności odkłamania historii właśnie w obecności jej uczestników. Dzielił się oni z zebranymi swoimi wspomnieniami. Dotyczyły one zarówno zaobserwowanej działalności UB w Pułtusku – jak maltretowanie więźniów i grzebanie ich pod murem budynku UB – jak i akcji partyzanckich podziemia niepodległościowego. Jeden z żołnierzy oddziału Jana Kmiołka wspominał skutki komunistycznej indoktrynacji społeczeństwa, które widziało w żołnierzach AK i NSZ „bandytów”. Tym ważniejsze jest zatem właściwe naświetlenie historii ruchu oporu i komunistycznego bezprawia. Mówił o tym prezes Zarządu Okręgu Warszawa Wschód Światowego Związku Żołnierzy AK, Edmund Muszyński, który dziękował organizatorom za zwołanie tej konferencji.

Dyskusję zamknięto o godz. 15.30, po czym uroczystie wyprowadzono sztandar Światowego Związku Żołnierzy AK z sali obrad. Następnie prof. Jerzy Eisler zaprosił obecnych na wystawę „Ostatni leśni. Mazowsze i Podlasie w ogniu 1947-1953”, zorganizowaną przez warszawski IPN. Prezentuje ona działania podziemia niepodległościowego po ogłoszeniu amnestii w 1947 r., która stanowiła koniec masowego ruchu oporu przeciw komunistom. Tematykę wystawy omówili prof. J. Eisler i mgr K. Krajewski. Jak zauważył K. Krajewski, wystawa ta jest świadectwem tego, że obalenie władzy komunistycznej w Polsce w 1989 r. nie dokonało się bynajmniej bez rozlewu krwi, jak to się często powtarza. Krew tę przelewali żołnierze ruchu oporu w latach 40. i 50., przyczyniając się tym samym do utrwalenia oporu wobec narzuconego reżimu. I choć oni swą walkę przegrali, to sprawa niepodległości Polski, za którą walczyli, zwyciężyła. Przypomnieniu ich ofiary i męstwa ma służyć zatem zarówno ta konferencja, jak i towarzysząca jej wystawa.